

Niemcy i Francja chcą zmian w układzie z Schengen

Niemcy i Francja chcą zmian w układzie z Schengen, Rafał Sadowski

17 kwietnia ministrowie spraw wewnętrznych Francji i Niemiec Claude Guéant i Hans-Peter Friedrich w liście do duńskiego ministra sprawiedliwości, którego kraj sprawuje prezydencję w UE, zaproponowali zmiany w układzie z Schengen. Opowiedzieli się za przyznaniem krajom członkowskim prawa do przywracania kontroli na granicach wewnętrznych na okres do 30 dni. Decyzje o zasadności takiego kroku miałyby podejmować poszczególne kraje bez konsultacji z instytucjami unijnymi. Obecnie istnieje możliwość przywrócenia kontroli na granicach w porozumieniu z KE na okres do 5 dni w wyjątkowych sytuacjach (np. szczyty G8, NATO, imprezy piłkarskie). Jednak fala rewolucji w świecie arabskim i napływ nielegalnych imigrantów wywołały debatę na temat skuteczności obowiązujących regulacji. Decyzja premiera Włoch Silvio Berlusconi z wiosny 2011 roku o przyznawaniu wiz schengenских uciekinierom z państw afrykańskich, by w ten sposób pozbyć się ich z Półwyspu Apenińskiego, wywołała ostrą reakcję dyplomatyczną Paryża i Berlina. Spowodowało to wówczas wprowadzenie kontroli granicznych przez Francję i zapowiedź podjęcia identycznego kroku ze strony Niemiec.

Komentarz

- Realizacja postulatów Niemiec i Francji wymagałaby zmian w *acquis communautaire*, którego częścią jest układ z Schengen. Przyjęcie propozycji osłabiałoby uprawnienia instytucji wspólnotowych (Komisji Europejskiej) na rzecz państw członkowskich. Propozycje ministrów wpisują się w szerszą debatę (zintensyfikowaną w wyniku kryzysu w strefie euro) na temat zakresu kompetencji unijnych instytucji wspólnotowych i międzyrządowych oraz uprawnień państw członkowskich, czyli *de facto* sposobu zarządzania Unią Europejską.
- Postulat ministrów jest egzemplifikacją sporu między niektórymi państwami członkowskimi a KE o kompetencje dotyczące kontroli granic i przepływu ludności. Komisja jest skłonna zgodzić się na tymczasowe wprowadzanie kontroli na granicach, jednak chce współdecydować w tym zakresie. Z kolei Paryż i Berlin uznają te kwestie za leżące wyłącznie w gestii rządów jako bezpośrednio dotyczące bezpieczeństwa państwowego.
- W przypadku RFN działania Hansa-Petera Friedricha (CSU) to element polityki kierowanego przez niego ministerstwa, przeciwnego liberalizacji przepisów migracyjnych, a także wyraz wsparcia dla Nicolasa Sarkozy'ego w jego kampanii

wyborczej. W przypadku Francji istotną rolę odgrywają trwające wybory prezydenckie. Rządząca partia UMP i jej lider Sarkozy zaostrzyli retorykę w tej kwestii, dążąc m.in. do przejęcia elektoratu prawicowego Marine Le Pen.

- List ministrów jest też kolejnym świadectwem istnienia niekorzystnego klimatu politycznego dla liberalizacji przepisów migracyjnych (czego wyrazem był już sprzeciw m.in. Francji i Niemiec wobec rozszerzenia strefy Schengen o Bułgarię i Rumunię w grudniu 2010 roku). Ta atmosfera będzie nadal negatywnie wpływać na perspektywy rozszerzenia strefy, a także utrudni proces wprowadzania ułatwień wizowych i zniesienia wiz dla państw Europy Wschodniej, który zależy od decyzji politycznych państw UE. Ewentualne wyjście naprzeciw obawom państw blokujących i możliwość przywrócenia kontroli granicznych nie zmieni tej sytuacji.